

Monsanto w natarciu

20 marca 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Wydaje się, że obrońcy tradycyjnego rolnictwa będą musieli usunąć się z pola pod naporem GMO-nawałnicy wywołanej przez monopol nasienno-chemiczny Monsanto. Oto bowiem koncern Monsanto wprowadził swoich lobbystów do trzech największych amerykańskich sieci dystrybucyjnych żywności organicznej i ustami ich przedstawicieli oznajmił, że zgadzają się one na uprawy GMO i brak konieczności oznaczania produktów spożywczych zawierających GMO.

GMO to intensywna chemia dla rolnictwa (nawóz Roundup niszczący florę bakteryjną humusu) oraz monopol nasienniczy w rękach tego samego koncernu – Monsanto. W praktyce GMO oznacza całkowitą utratę suwerenności rolniczej w tych krajach, które zdecydowały się iść tą drogą.

Na uprawach GMO jedynym stosowanym nawozem staje się nawóz koncernu Monsanto i tenże sam koncern staje się jedynym dystrybutorem nasion siewnych, odpornych na ten nawóz. I o to chodzi. O monopol nawozowo-nasienny amerykańskiego koncernu Monsanto, bez liczenia strat, jakie to wywołuje w przyrodzie (chorzy ludzie i zwierzęta), w glebie (staje się jałowa) i w socjosferze (wycinanie lokalnej konkurencji i ubożenie regionów).

Opracowanie: (CCA) Krzysztof Lewandowski

Na

podstawie:

www.organicconsumers.org/articles/article_22449.cfm

Licencja: Be free to copy

Źródło oryginalne: [Czysta Kraina](#)